

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości,
prokuratora generalnego Andrzeja Kalwasa

Jako parlamentarzysta zajmujący się już przez dwie kadencje przekształceniami własnościowymi w spółdzielniach mieszkaniowych otrzymuję coraz to bardziej niepokojące sygnały związane z funkcjonowaniem władz statutowych wielu spółdzielni. Do jednych z najbardziej intensywnie emitowanych należą sygnały między innymi od członków SMB "Jary" w Warszawie, ulica Surowieckiego 12. Ze względu na charakter sygnalizowanych zagrożeń interesu prawnego członków tej spółdzielni oraz na skalę zjawiska obejmującego wiele innych spółdzielni w Polsce chciałbym z całym przekonaniem poprzeć członków tej spółdzielni w ich kontaktach z wymiarem sprawiedliwości.

W dniu 14 maja 2004 r. skierowano do Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Mokotowa doniesienie o działaniu na szkodę spółdzielni "Jary" przez funkcjonariuszy XX Wydziału Sądu Gospodarczego Krajowego Rejestru Sądowego w Warszawie, ulica Barska 28/30. Wskutek podejmowanych przez tychże funkcjonariuszy sprzecznych z prawem działań potężne szkody prawne i materialne ponoszą wszyscy członkowie korporacji, jaką jest spółdzielnia "Jary".

17 maja 2004 r. prokurator rejonowy, pan Zbigniew Żeleźnicki, przesłał to doniesienie zgodnie z właściwością do Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Ochoty, ulica Wiślicka 6. W dniu 18 maja 2004 r. pismo zostało zadeklarowane w prokuraturze na Ochocie, pod sygnaturą I Ds. 314/04.

W dniu 5 lipca 2004 r. członkowie spółdzielni otrzymali zawiadomienie, że postanowieniem prokuratora rejonowego z dnia 24 czerwca 2004 r. odmówiono wszczęcia śledztwa. Zawiadomienie przystano bez żadnego uzasadnienia, z podpisem uniemożliwiającym stwierdzenie osoby nadawcy. Skarżący nie otrzymali treści postanowienia, przez co zostali pozbawieni możliwości złożenia zażalenia (art. 305 §4 i art. 306 k.p.k.).

W związku z tym w dniu 20 sierpnia 2004 r. skarżący przestali skargę do Prokuratury Krajowej, sygnatura akt PR III ko 1384/03. Skarga ta została przesłana prokuratorowi apelacyjnemu i dalej prokuratorowi okręgowemu do rozpatrzenia. W dniu 18 października 2004 r. otrzymali odpowiedź, w której prokurator okręgowy potwierdza, że decyzja prokuratora rejonowego jest zasadna.

Skarżący członkowie spółdzielni oświadczają, że przedstawiciele resortu sprawiedliwości kpią sobie w dalszym ciągu z prawa, gdy sprawy dotyczą przestępczości w spółdzielniach mieszkaniowych. W obszernym doniesieniu do prokuratury rejonowej wykazali oni, jakie dobra prawne każdego z członków spółdzielni zostały naruszone. Dalsza analiza akt rejestrowych spółdzielni pokazała z kolei, że od początku swojego istnienia funkcjonuje ona całkowicie sprzecznie z prawem. Nie posiada także żadnego statutu zatwierdzonego przez właściwy organ.

Spółdzielnia pozbawiona została możliwości tworzenia swoich organów zgodnie z wymogami ustaw, co powoduje, że podejmowane przez nią czynności prawne są nieważne w świetle prawa (bezwzględna nieważność wynikająca z dyspozycji art. 58 k.c.). Blokuje to spółdzielcom możliwość korzystania z przysługujących im praw określonych ustawą - Prawo spółdzielcze i ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych. Fikcją jest ich udział w pracy organów spółdzielni, gdyż organy te nie istnieją. Spółdzielcy, chcący odwołać się od decyzji organu, nie mają nadrzędnego organu, do którego mogliby się odwołać. Osoby wykluczane z listy członków są od lat pozbawiane praw do swoich mieszkań na podstawie nieistniejących czynności prawnych.

Warunkiem uzyskania członkostwa w spółdzielni jest złożenie deklaracji, wpłacenie udziału oraz podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia na członka przez właściwy organ spółdzielni. W sytuacji, kiedy organy spółdzielni zostały utworzone w sposób sprzeczny z prawem, uchwała nieistniejącego organu w sprawie uzyskania członkostwa jest uchwałą nieistniejącą w sensie prawnym, czyli taką, która nie rodzi skutku prawnego. Faktycznie więc uważający się za członków spółdzielni "Jary" w ogóle nimi nie są. Istniejąca sytuacja ma zatem charakter jednoznacznie przestępczy - osoba prawna, spółdzielnia,

zawłaszczyła prawa własności mieszkań osób fizycznych w ogóle niebędących jej członkami. Uważający się dotąd za członków spółdzielni nie posiadają skutecznie ustanowionych praw do swoich mieszkań, chociaż sfinansowali w pełni koszty ich budowy. Uchwały nieistniejącego prawnie zarządu o przeniesieniu prawa wyodrębnionej własności lokali na członków są bezskuteczne, nie wywołują żadnego skutku prawnego, tak samo jak podpisywane na ich podstawie akty notarialne.

Prezesa SMB "Jary" pobierają wielotysięczne wynagrodzenia z tytułu pełnienia funkcji, do których w świetle prawa nigdy nie zostali powołani. Zawierają umowy powodujące powstawanie wieloletnich wielomilionowych zobowiązań. "Gospodarują" potężnymi kwotami wpłacanymi przez spółdzielców, nie posiadając do tego upoważnienia. Składają oświadczenia woli jako członkowie zarządu, nie stanowiąc jej organu. Podejmują więc czynności cywilnoprawne w imieniu spółdzielni jako zwyczajni oszuści.

Postępowania sądowe obciążone są wadami wskazanymi w art. 379 k.p.c, powodującymi nieważność postępowania. Czyn to bezskutecznymi wnoszone przez nieistniejące zarządy pozwy do sądów w sporach zarówno pomiędzy spółdzielnią a członkiem, jak i pomiędzy spółdzielnią a osobami trzecimi. Czynność prawna, jaką było wniesienie pozwu, dotknięta była wadą powodującą jej nieważność.

Akta sądowe, notarialne, urzędów administracji państwowej i samorządowej itd. pełne są dokumentów zawierających poświadczenia nieprawdy, podpisanych przez osoby nieupoważnione. Nie sposób ogarnąć ogromu szkód i nieprawości, jakie spowodowane zostały przestępczą działalnością funkcjonariuszy sądu rejestrowego, których jedynym ustawowym zadaniem jest dokonywanie wpisów i rejestracji czynności prawnych i osób wyłącznie zgodnie z prawem.

Być może w opinii prokuratury przedmiotowe doniesienie powinien złożyć uprawniony organ spółdzielni. Nie jest to jednak możliwe właśnie na skutek działań sprzecznych z prawem funkcjonariuszy sądu rejestrowego. SMB "Jary" nie posiada, poza nigdy w niej nie zwołanym walnym zgromadzeniem, żadnego organu wyłonionego w sposób odpowiadający bezwzględnie obowiązującym wymogom ustawy - Prawo spółdzielcze. Osoby pełniące obowiązki członków zarządu i rady nadzorczej spółdzielni pełnią je, obecnie świadomie, całkowicie bezprawnie. Nie są też w związku z tym zainteresowane w ujawnianiu tegoż faktu prokuraturze. Nie posiadają także z tego powodu legitymacji do działania w imieniu SMB "Jary". W tej sytuacji możliwe jest złożenie stosownego doniesienia wyłącznie przez poszkodowanych "członków".

Fakt popełnienia czynów zabronionych przez funkcjonariuszy sądu rejestrowego został przez skarżących członków SMB "Jary" w Warszawie wykazany. Przedstawione zostały okoliczności sprawy, uzasadniono zarzuty, wskazano pokrzywdzonych. Prokuratura nie wypełniła swoich podstawowych obowiązków konstytucyjnych. Gdzie obywatele RP mają szukać ochrony przed działaniami niezgodnymi z prawem, jeżeli organy prokuratury chronią działania przestępcze, zamiast je ścigać?

W związku z tym proszę o nadanie sprawie będącej przedmiotem mojego oświadczenia biegu przewidzianego w możliwościach i kompetencjach prawno proceduralnych. Jednocześnie proszę o objęcie nadzorem toczących się postępowań dotyczących SMB "Jary" w Warszawie, ze względu na pryncypialność zarzutów stawianych władzom tej spółdzielni przez jej członków.

Będzie to ze wszech miar bardziej celowe, gdy organy sprawiedliwości będą w sposób właściwy spełniać swoje konstytucyjne zadania, a parlamentarzyści - zamiast zajmować się formułowaniem zarzutów wobec nieprawidłowości funkcjonowania tych organów - będą zajmować się tworzeniem prawa jako prawodawcy. Ze wszech miar nie byłoby też celowe, żeby powstała nowa komisja śledcza w polskim parlamencie specjalizująca się tym razem w badaniu przestępczości zorganizowanej w spółdzielniach mieszkaniowych. Jestem przekonany, że rozmiar prac tej komisji przyćmiłby dotychczas funkcjonujące skalą i barwnością afer wykrytych w niektórych spółdzielniach mieszkaniowych, których zarządom i radom nadzorczym wydaje się, iż stanowią państwo w państwie poza stanowionym prawem.

Z wyrazami poważania
A. Biela